

Olek Grotowski i Małgorzata Zwierzchowska, Doping

Jan Dreptak, mierny literat w jednym z odległych województw,
Studiował życiorysy innych znakomitych kolegów,
Chcąc do nich się upodobnić w najmniejszych nawet rysach,
Bo myślał: Żyjąc podobnie, będę podobnie też pisał.
Przeczytał o Hemingwayu, że zawsze pracował stojąc,
Więc zaraz też zrobił sobie specjalny pulpit w pokoju,
Ale długo stać nie mógł, ponieważ miał pląfuska,
Więc się przerzucił na system leżący Marcelka Prousta
I leżał ku rozpaczony żony na najpiękniejszej z otoman,
I jeszcze w dodatku przeczytał, że Witkacy był podobnie narkoman,
Więc powłókł się do apteki, a aptekarz Zenobi Wdowiak
- Czym mogę służyć? - pyta. - Proszę coś szkodliwego dla zdrowia!
- Panie! - Wdowiak krzyknął ze strachem. - Taż to panu zapewne zaszkodzi!
- Owszem, ale może coś mi przy tym wyjdzie, bo na razie nic mi nie wychodzi!
Zrób pan dla mnie jakąś miksturkę, która wpędzi mnie w twórczą mękę!
A aptekarz aż się nadał z dumy, że zostawia mu się wolną rękę...
Duch w nim zagrał odkrywczy a twórczy, wydał okrzyk radosny i dziki,
Złapał szuflę i dawaj mieszać różne leki i specyfiki
Tak jak szło: aspirynę, johimbiny, wazelinę, z pijawkami retortę,
Papawerynę, rycynę, sklerosan, urosan i witaminę B-12 forte!
Wszystko utarł, spirytusem rozpuścił, wlał przez lej do półlitrowki
I zawołał: - Fertig, pij pan zaraz! Dreptak wypił i odpadły mu zelówki
Potem z nosa mu buchnęły płomienie, wreszcie rzucił się na kasjerkę,
Lecz już w biegu zgubił kolejno cztery palce. dwunastnicę i nerkę.
Ale wcale się tym nie przejął, zagrzmiał głośno, zakrzyknął: - hu ha!
Przegryzł się przez sklepowy kontuar i po ścianie zaczął chodzić jak mucha,
A następnie z piekielnym rabanem, wyciem. hukiem jak również zgrzytem
Poprzebijał kolejno sześć pięter, błysnął, świsnął i wszedł na orbitę.
Wykrzykując: - Tu jestem! A kuku!
..ale jak ktoś nie ma do pisania iskry bożej,
To żeby robił wokół siebie nawet nie wiem ile huków,
To to mu proszę państwa i tak nic nie pomoże...